

Przedpłata w Administracji 0,90 zł. miesięczn.
z odnośnieniem do domu 1,— zł. miesięczn.
przez pocztę 1,25 zł. mies., kwartalnie 3,75 zł.

KROTOSZYŃSKI

Ceny ogłoszeń: 1 m/m jednołamowy na str.
1-szej 50 groszy, w tekście 45 gr. Ogłoszenie
na str. 4-tej 10 gr m/m.

URZĘDOWNIK POWIATOWY

URZĘDOWE PISMO INFORMACYJNE DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU KROTOSZYŃSKIEGO.

W Y C H O D Z I W S R O D Y I S O B O T Y .

Redakcja działu urzędowego — Starostwo w Krotoszynie, Tel. 39.

Redakcja i Administracja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, Floriańska 1, Telefon 164

Krotoszyn — Koźmin — Kobylin — Sulmierzyce — Zduny — Pogorzela — Dobrzyca.

Komunikat dla hodowców koni remontów.

Zawiadamiam, że w poniedziałek, dnia 20 listopada 1938 r. o godz. 9-rej rano na placu pokazowym w KOŹMINIE odbędzie się targ remontowy na konie, co wszystkim zainteresowanym hodowcom koni remontowych podają do wiadomości.

Starosta Powiatowy:

Wojsk. 11/27/38. (—) WILIMOWSKI.

Komunikat Clearingowy Nr. 38.

Do wykonania zgodnie z instrukcją clearingową Ministerstwa Opieki Społ. z dnia 12 9. 1932 r. okólnik Nr. 98/P uzupełniony okólnikiem Nr. 112/P z dnia 5 maja 1932 r.

Nr. KOLEJNY 182/38.

Zjednoczone Huty Szklane L. Podoski, Łapidus i Ska w Grodnie zgłaszają 3 wolne miejsca dla niepodległościowców - fachowców pomocników hutników butel-

karzy z płacą dzienną od 5—6,50. Oferty składać w Ekspozyturze Wojew. Biura F.P. w Grodnie ul. Akademicka 2.

Nr. KOLEJNY 183/38.

Zjednoczone Huty Szklane L. Podoski, Łapidus i Ska w Grodnie zgłaszają 5 wolnych miejsc dla inwalidów wojennych względnie wojskowych-fachowców, pomocników hutników butelkarzy, z płacą dzienną od zł. 5 do 6,50. Oferty kierować należy do Wojew. Biura F.P. w Grodnie ul. Akademicka 2.

Nr. KOLEJNY 184/38.

Kopalnia Soli Potasowych w Stebniku przyjmie niepodległościowców-górników za wynagrodzeniem zł 0,53 na godzinę. Oferty kierować do Ekspozytury Wojew. Biura, F.P. w Borysławiu ul. Limanowskiego Nr. 11.

Nr. KOLEJNY 185/38.

Zarząd Miejski w Borysławiu przyjmie do robót drogowych robotników niewy-

kwalifikowanych — niepodległościowców za wynagrodzeniem zł. 3—3,50 dziennie. Oferty kierować do Ekspozytury Wojew. Biura, F.P. w Borysławiu.

Nr. KOLEJNY 186/38.

Drohobyckie Zakłady Ceramiczne przyjmują do pracy robotników niewykwalifikowanych, niepodległościowców, za wynagrodzeniem dziennym: przy wykopie gliny zł. 3—3,50 (akord), przy usnwanii rumowiska zł 2 dziennie. Oferty kierować do Ekspozytury Wojew. Biura, F.P. w Borysławiu.

Nr. KOLEJNY 187/38.

„Thomet Mundus“ Fabryka Mebli Giętych S.A. w Radomsku zgłasza wolne miejsca dla niepodległościowców, 10 stolarzy na meble stylowe. Praca samodzielna, czytanie rysunków detalicznych i w stali. Płaca od 4,50 — 5,50 zł w akordzie. Podania kierować do Ekspozytury Wojew. Biura F.P. w Radomsku.

Nr. KOLEJNY 188/38.

„Thomes Mundus“ Fabryka Mebli Giętych S.A. w Radomsku zgłasza wolne miejsca dla niepodległościowców, 4-ch frezmaszynistów. Wymagana znajomość pracy w fabrykach mebli giętych. Wynagrodzenie od 2,50 do 4,50 dziennie. Podania kierować do Ekspozytury Wojew. Biura, F.P. w Radomsku.

Nr. KOLEJNY 189/38.

„Thomes Mundus“ Fabryka Mebli Giętych w Radomsku zgłasza wolne miejsca dla niepodległościowców 2-ch bandzegarzy. Wymagana znajomość pracy w fabryce mebli giętych. Płaca od 2,50—4,50 dziennie. Podania kierować do Ekspozytury Wojew. Biura F.P. w Radomsku.

Przewodniczący Wydz. Pow.

(—) WILIMOWSKI

Starosta powiatowy.

—o—

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

W perspektywie lat dwudziestu...

Dzień był listopadowy — 11-ty — 1918 go roku kiedy w wagonie salowym pociągu sztabowego woda wojsk sprzymierzonych, marszałka Focha, drżące ręce wysłanników zrewoltowanych Niemców kładły podpisy pod dyktowanymi warunkami zawieszenia broni. Pod chmurne niebo, ponad zrytymi przez pociski, znacznymi milionami mogił żołnierskich ziemiami Flandrii i Mezopotamii, Dardaneli i Verdun, Normandii i górskimi przesmykami Alp i tyłu ziem, gór, mórz i przestworzy popłynęły dźwięki mosiężnej sygnalówki trębacza wojkowego, obwieszającego od czterech przeszło lat niestyszany sygnał: — „wstrzymać ogień!...”

Sygnał końca wojny, który miał być sygnałem końca wojen...

W umysłach prawników i dyletantów, żołnierzy i dyplomatów konkretyzować się zaczynały plany, mające urzeczywistnić powtarzane we wszystkich językach świata przez usta milionów ludzi zawołanie, przyrzeczenie, pragnienie, najgłośniejsze brzmienie w języku zwyciężonych: — „nie wieder Krieg!“ — nie będzie nigdy wojny!

Ludzkość żyć miała w pokoju wiecznym i w tym celu stworzyć sobie miała warunki bytowania możliwie najbliższe ideału. Wszelka możliwość konfliktów miała być usunięta, ale że jednak liczyć się trzeba było z naturą ludzką, nie uznającą stanu permanentnej zgody i powszechnej słodczy charakteru — powstać miało i powstało ciało nadrzędne, w nadludzkie wyposażone cnoty i nadludzka władze — Liga Narodów — jedyna, ostateczna i wszechmocna instancja dla rozstrzygnięcia sporów pomiędzy narodami i państwami na ziemi.

Taki był ideał.

Wykonanie nie zbliżyło się jednak ponad miarę do olśniewającego zamysłu.

W tej samej chwili, kiedy powzięto myśl realizowania triumfu prawa nad siłą — w tej samej chwili uznano siłę za czynnik decydujący, dzieląc świat na zwycięzców i zwyciężonych, na „mocarstwa“ i na „państewka“, na pełnoprawnych i praw całkowicie lub w części

pozbawionych, na kierowników i kierowanych.

Nie inaczej stało się w dziedzinie układu ekonomicznych warunków bytowania świata powojennego. Złoto znalazło się w rękach kilku — trzech bodaj — państw. Surowce i kolonie — w rękach tych sa-

mych, środki produkcji — ditto i możliwości bogacenia się kosztem pracy narodów, zaliczonych do drugiej klasy — ditto.

Ośrodek dyspozycji politycznej pokrył się z ośrodkiem dyspozycji ekonomicznej i tak miało trwać — na wieki. Mo-

żni i wielcy u góry, biedni, zrujnowani wojną, która na ich terytoriach szalała przez lat cztery, lub sześć nawet — na dole. Taka miała być zasada równowagi świata zorganizowanego na nowo.

Nie wzięto jednak pod uwagę tego, że ludzie zamieszkali w państwach ubo-

W RAZIE ODMOWY ZWROTU KOLONIJ groźba użycia siły.

Monachium. W rocznicę nieudanego zamachu stanu, dokonanego przez narodowych socjalistów 9 listopada 1923 r. jak zwykle, odbyło się zebranie w historycznej piwiarni (Buergerbrau Keller) w którym wzięli udział najstarsi uczestnicy ruchu narodowo-socjalistycznego.

O godzinie 20,40 zabrał głos kanclerz Hitler, przedstawiając rozwój wypadków, które jak zaznaczył, doprowadziły do katastrofy 1918 r.

Przed 15 laty — oświadczył kanclerz Hitler — usiłowaliśmy po raz pierwszy zmienić sytuację.

Kanclerz zaatakował następnie szefów opozycji angielskiej, oświadczaając m in.: byłem też niegdyś wrogiem państwa, ale wówczas szefowie opozycji angielskiej nie wstawiali się za mną, ponieważ uważali, że wszystko dzieje się jak najlepiej. — Wrogowie państwa, którzy obecnie znajdują się w więzieniu, byli wówczas i są obecnie sojusznikami zagranicy.

Kanclerz Hitler następnie skierował swe ataki przeciwko byłym partiom politycznym niemieckim i przeciwko wojskowemu kołom kierowniczym

Niemiec cesarskich.

Oświadczywszy, iż 9 listopada 1923 r. wniosło się „drzewo, które nazywamy wielkimi Niemcami“, mówca oświadczył, iż musi zwrócić uwagę swych słuchaczy na niebezpieczeństwo, polegające na nieodpowiedzialnym nawoływaniu do wojny w innych krajach.

Prawda, iż nawoływania te pochodzą z kół opozycyjnych, ale w krajach demokratycznych dzisiejsza opozycja może być jutrzszym rządem. Byłbym szczęśliwy — mówił dalej Hitler — mogąc stwierdzić istnienie oznak, iż świat wkroczył na nową drogę sprawiedliwości i pokoju, ale w chwili obecnej widać jedynie świat uzbrojony, świat pełen groźb.

Jeżeli świat zbroi się, naród niemiecki nie będzie samotnie kroczył z gałązką oliwną.

Uczynimy wszystko — mówił dalej Hitler — co jest konieczne do zapewnienia pokoju. Nie zamierzamy mieszać się do ustrojów wewnętrznych innych państw.

Nie chcę, by zasady narodowego socjalizmu były rozwijane u innych. Niech pozostaną przy demokracji, jeżeli to im się podoba, my pozostaniemy przywiązani do naszego narodowego socjalizmu.

Jako niemiecki mąż stanu, jestem zmuszony badać zagadnienia zagraniczne i liczyć się z niebezpieczeństwami, nie pozwalając na udzielenie sobie instrukcji przez parlamentarzystów brytyjskich.

Przechodząc następnie do omówienia stosunków pomiędzy Rzeszą a Anglią i Francją, Hitler oświadczył:

Jesteśmy szczęśliwi, jeżeli we Francji i Anglii kierownicze osobistości są ożywione wolą współżycia w porozumieniu z narodem niemieckim.

Pozostaje nam tylko porozumieć się w

sprawie kolonij.

które zostały nam odebrane pod pretekstami, niezgodnymi z prawem.

Poza tą sprawą Niemcy niczego nie pragną od Francji i Anglii. Pragniemy jedynie utrzymywać z nimi stosunki handlowe, to znaczy sprzedawać i kupować w jednakowym stopniu.

Niewątpliwie we Francji i w Anglii są u władzy ludzie, pragnący pokoju, ale inni nie ukrywają, iż pragną wojny z Niemcami. Muszę to stwierdzić z zimną krwią i kiedy szef opozycji brytyjskiej oświadcza: „Nie chcemy zniszczyć narodu niemieckiego, ale ustrój“, sprowadza się to do tego samego. I kiedy ktoś oświadcza iż koniecznym jest wyzwolenie narodu niemieckiego od ustroju, mogą tylko odpowiedzieć: Panowie parlamentarzyści angielscy, nie należy to do waszej kompetencji.

Jedynie ja jestem kompetentny.

W dalszym ciągu swego przemówienia Hitler oświadczył, iż Niemcy w ciągu lat usiłowaly naprośnie „osiągnąć swe prawo w drodze rokowań“.

Jednakże Niemcy nie występują w tych rokowaniach jako żebrak. Jeżeli nie osiągniemy tego, co się nam należy na drodze normalnej, to poszukamy innych dróg.

Przemówienie swe kanclerz Hitler zakończył ponownymi atakami pod adresem Churchilla i kilku innych brytyjskich mężów stanu.

Pomnik odrodzonej siły.

gich, zwyciężonych, czy po ruinie wieloletniej do samodzielnego bytu obudzonych, że ludzie ci mają akurat tak samo zbudowane mózgi, serca i... żołądki, jak ludzie, którym łaskawy los pozwolił przyjść na świat w państwach wielkich, możnych i zamożnych, dobrze zagospodarowanych, zwycięskich i w Lidze Narodów nawet — rządzących.

Nie wzięto pod uwagę, że ludzie pod każdą szerokością i długością geograficzną mniej więcej tak samo rodzą się, żyją, kochają, nienawidzą, odczuwają, mają swe ambicje i pragnienia, muszą jeść i ubierać się, a różni ich pomiędzy sobą bodaj niewiele więcej, aniżeli to, co nazwali Anglicy mianem „standart of life“ — poziom potrzeb życiowych.

W budownictwie nowego, powojennego świata zapomniano o ludziach.

A natura ludzka upominała się o swoje prawa. Upominała się o prawa do poczucia narodowego, do prawa współdecydowania o swym losie przez zainteresowanych, o prawa do życia, do ziemi, do źródeł bogactwa i rozwoju. Zbuntowała się przeciwko monopolowi na bogactwo i władzę. Zbuntowała się przeciwko sztucznym konstrukcjom prawnym, geograficznym i ekonomicznym, mającym gwarantować wielkim — trwanie w stanie wielkości.

Pokazała ponadto natura ludzka, że nie jest... naturą anielską, ale właśnie — ludzką. Pokazała, że człowiek jest ambitny, żądny dobrobytu, niechętny wyrzeczeniem się, często samolubny i zły, a nade wszystko — częściej pamiętający o sobie, aniżeli o innych. Pokazała natura ludzka, że instytucje kreowane z myślą o aniołach, raczej mało nadają się do bytowania na padole ziemskim.

I wyrzuciła konstrukcję idealną, za którą kryły się cele... ludzkie.

Wywracanie powojennego porządku trwało akurat lat dwadzieścia. Mamy — równocześnie — rocznicę i... chaos.

Dozbrojmy Polskę
w powietrzu!

Mamy szereg sprawdzianów, przekonujących nas wymową faktów i cyfr o olbrzymich osiągnięciach Polski w ciągu ostatniego 20-lecia.

Gdziekolwiek spojrzymy, w jakakolwiek dziedzinie naszego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego — staje się to widoczne. Od przemiany 500 mieszkańców liczącej wioski rybackiej w 100 tysięczne miasto portowe — po przemianę rzadko zaludnionej i w biedocie ugrzęzłej polaci kraju w potężny Centralny Okręg Przemysłowy. Od widoku popalonych, porozwalanych budynków stacyjnych, wyniszczonych w ciągu szeregu lat działań wojennych taboru kolejowego — po najnowocześniejsze urządzenia naszego kolejnictwa. Od zdemastrowanego Chorzowa, Żyrardowa — po tętniące twórczą pracą warształy rodzinnej twórczości.

Wszędzie pomniki polskiej inicjatywy, polskiej pracy, polskiej zapobiegliwości. Nie zmarnowaliśmy tych 20 lat! Mimo że przyszło wszystko niemal tworzyć od nowa, tworzyć na ruinach, tworzyć, wśród naporu wrogich sił, tworzyć, broniąc się równocześnie i przed zakusami z zewnątrz i przed utrudnieniami z wewnątrz.

Lecz wśród tych rozlicznych sprawdzianów osiągnięć dwudziestolecia jest jeden, który budzi największą naszą dumę, jest największą naszą radością.

To nasza siła zbrojna.

Przypomnijmy sobie jej początki w chwili, gdy nastąpiło odrodzenie Polski. Ideę Czynu Zbrojnego wniósł w świadomość społeczeństwa polskiego w dziesięciolecie, poprzedzającym wojnę światową Józef Piłsudski. Wcielił tę ideę w Związki Walki Czynnej, w Związek Strzelecki, w Legiony, w Polską Organizację Wojskową. Ogół był jednak psychicznie nieprzygotowany do przyjęcia tej idei. Trafiła ona tylko do młodych i serc nielicznej garstki młodzieży. U innych spotykała się bądź z obojętnością, bądź nawet z nietajonym oburze-

niem. Przekonywano społeczeństwo, że to znów romantyczne prądy powstańcze, bo nawet „szaleństwo“.

Znana jest epopeja legionowa, zakończona... Magdeburgiem, Szczypiorną i Beniaminowem, Werlem i Havelbergiem, Marmos-Szigetem i Husztem — całą wielką, drutarni obozów koncentracyjnych.

Znana jest też epopeja formacji polskich, powstałych na gruzach caratu. Zakończona... Kaniowem, kapitulacją, tulańską po szerokim świecie. Na Murzańsku, na Sybir, na zachód Europy.

I znana jest tragedia polskiego żołnierza w zaboremundurze, żołnierza, krwawiącego nad Piave, nad Mozą...

Jakaż więc siłą rozperzadzała Polska w dziejowym przełomie, w owym listopadzie 1918-go roku, gdy wskrzeszona została do bytu państwowa?

Nie miała — żadnej siły zbrojnej. Jedyna, wojskowo zorganizowana, znajdowała się hen w oddali, na ziemi francuskiej.

Otwarli się więzienia, w których znajdowali się starzy żołnierze Józefa Piłsudskiego, wychodzili z podziemi żołnierze P.O.W. — ściągali poczynałi do Polski polscy żołnierze rozbitych armii zaborskich i ci spod Odessy i Bobrujska, i ci z nad Piave i z Serbii, i ci z „linii Zygfryda“ na froncie zachodnim.

Przybyli do wolnej Polski, ale jeszcze wojskiem polskim nie byli. Przybywali do Polski, w której nie zastawali ani magazynów broni i amunicji, ani sprzętu wojennego, ani taborów, ani zapasów wyżywienia.

Taka była sytuacja, wręcz tragiczna i taki początek tego wiekopomnego dzie-

ła, które podjął nazajutrz po powrocie z Magdeburga Józef Piłsudski, a którego miano: polska siła zbrojna, polska armia narodowa, polski instrument obronny i na zewnątrz i na wewnątrz.

Z czterech stron rzucili się wrogowie na świeżo odrodzone państwo. Rozgorzały walki i nad Olzą i pod Lwowem i pod Wilnem i pod Kowlem.

Instrument siły, stworzony przez Józefa Piłsudskiego, zdzierzył wszystkiemu. Instrumentem tym osiągnięte zostało największe zwycięstwo w 18-iej w dziejach świata bitwie, obronione zostały granice państwa i obroniona została kultura zachodnio-europejska, obronione zostało chrześcijaństwo jak ongi pod murami Wiednia...

I ten instrument siły, stworzony wówczas, w jakże trudnych warunkach — stał się w ciągu 20 lat ostatniej opoką, na której wznosi się potęga i rozwój Polski.

Jeśli dziś Wódz nasz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz, w 20-lecie Niepodległości, odbierze defiladę wspaniałych szeregów, wyposażonych we wszystko, co wnosi technika wojskowa — i jeśli z serc naszych rozradzowanych i rozentuzjasmowanych wniosą się okrzyki: „Niech żyje Wódz! Niech żyje armia!“ — to w całej pełni zarazem uświadomiamy sobie jedno z największych osiągnięć naszych i przeniknie nas uczucie mocy, uczucie wiary, uczucie głębokiego optymizmu, tak potrzebnego nam wszystkim, byśmy, rozpoczynając trzeci dziesięć lat odrodzonej Polski, nie ustawiali w zwartej, zjednoczonej pracy dla Jej dalszego rozwoju i rozkwitu.

— o —

BUDUJMY DROGI!

Z radością i dumą obchodzi Polska 20-lecie swej Niepodległości. Wielkie dzieła zostały dokonane, wiele

jednak pracy mamy jeszcze przed sobą. Stan naszych dróg nie licuje z wielkością i godnością Polaki. Rzućmy się do BUDUJMY DROGI! W ciągu najbliższych 5 lat pracą i wysiłkiem całego społeczeństwa doprowa-

Wszyscy wiedzą

że w płaszczech pierwszy przynosimy to co **NAJMODNIEJSZE!**
doskonałe **MATERIAŁY** z najpiękniejszymi **OBSADAMI** futrzanymi.

„BAZAR“ W. TYKOCINSKI KROTOSZYN Rynek 27. Tel. 36.

ADAM NASIELSKI

„SPRZYSIĘZENIE CZARNEGO SMOKA“ POWIEŚĆ 60

Ale nie zapomniał o swoim jachcie zakotwiczonym w pobliżu małej zatoki.

Tam była jedyna szansa ocalenia. Tam też czekał ludzie Tahashi'ego w liczbie siedmiu. Miel rozkaz podpalenia okrętu w razie gdyby zostali zaatakowani przez przeważającą liczbę wrogów. O tym rozkazie Allan nie wiedział. Domyślał się jednak czegoś w tym rodzaju.

Albowiem po Yato Tahashim spodziewał się najgorszego. Przywołał zatem Neona i trzech pozostałych. Odbyli krótką naradę:

— Na nich — wskazał na resztę — nie ma co liczyć. Potrafia od biedy bronić się aż do wystrzelania tych piętnastu nabojów, które każdy z nich otrzymał. Tu zaś potrzebny jest atak. Cała robota spadnie na naszą piątkę...

— I na mnie — odezwał się nagle mocny głos za nimi i Monty Leroy podszedł bliżej. Jego twarz wyrażała decyzję. Ned, ten mileczek, przemówił tym razem. Jak zwykle, krótko:

— Well — rzekł.
Dwie męskie dłonie zwarły się w uścisku. A w oddali płonął Dshaffna i gorzał gniew Tahashi'ego.

ROZDZIAŁ XXIV.
W przekroju.
Niektóre wypadki nie dają się ukryć.

Korespondent agencji Reutersa doniósł tego dnia o wielkim pożarze, jaki wybuchnął na wyspie Ceylon. Według relacji, płonąły składy herbaty firmy Graham Morton and Co, Tea Exporters. Niewiele wiadomości, nawet w szarym gmaczu na Drowning Street w Londynie wiedziało, że Graham Morton jest pułkownikiem w szlubiście Intelligence Service, tylko nieliczni zrozumieli co oznacza wiadomość podana przez Reuttera, jaki sens może kryć się za nią. A nawet i ci nie mogli domyślić się istotnej prawdy, albowiem nikt nie znał tajemniczych planów Tahashi'ego.

Londyn od Dshaffny dzieli gigantyczna odległość osmiu tysięcy dwustu pięćdziesięciu kilometrów w linii prostej czyli jedenastu tysięcy kilometrów normalnej podróży. O wysłaniu kuriera — wiadomości, który by zdążył na czas nie było co myśleć. Zresztą, panowie z Drowning Street nie lubią paniki. Są flegmatyczni i opanowani. Ale...

Radiotelegrafista w małym, doświadczonego nowozwzroszonego skrzydła gmaczu wysłał szytrowaną, expressową depeszę do Madras, lecz tam nie umiano mu nie wyjaśnić. Odpowiedź brzmiała lakonicznie: Od M — 23 otrzymaliśmy ostatnio zupełnie spekulacyjny raport. Najprawdopodobniej pożar jest przereklamowany przez prasę. Czekamy sami na relację z Dshaffny, dokąd pchnęliśmy wysłannika. White, pułkownik.

Ow wysłannik nie wrócił już nigdy do Madras. Była to jego ostatnia podróż w życie. Yato Tahashi przestał czeczyć.

Zabijał. Czarny Smok szalał.

Panowie z Drowning Street nie tylko są opanowani. Cechuje ich także skrupulatność. Szef Centrali w Londynie, po przeczytaniu depeszy pułkownika White'a rzekł, uśmiechając się znacząco: „Don't hurry, gentlemen Langsam — aber sicher“. Rozkaz dla bazy w Singapur brzmiał: „Wysłać patrol — kanońską do Dshaffny“.

Odpowiedź: Rozkaz wykonałem Macfarlem, komandor R. A. S. O.

Ale z Singapuru do Dshaffny jest dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt kilometrów odległości.

Wniosek prosty: trzynastu zdrowych (w tym jedna kobieta) i czterech rannych było skazanych na własne siły.

Tahashi rozperzadza czterema setkami fanatyków.

I Tahashi jest właścicielem. Słabo powiedziane. Pieni się, Szaleje.

Rozumiał, że sprawa jest w zasadzie przegrana. Pozostawało ostatnie wyjście: nie umrzeć w kompromitacji. Ocalić rzecz najdroższą dla każdego Samuraja: honor i godność własną. Śmierć? Nie był się jej. Zgodził się jedynie na największy zaszczyt jakiego nie wielu może dostąpić w czasie tak zwanego pokoju.

Lecz umrzeć z honorem. To znaczy: pomścić krzywdę. To znaczy: sbywać białych szatanów i przy ich odessie do Zgromadzenia Czarnego Smoka. A potem zapalił trzyczek, uklęknął przed porągiem Uśmiechniętego i zginął tak, jak mężczyźni przysięgali.

Allan Dawn rozmyślał w tej chwili tak, jakby był mózgiem Tahashi'ego.

Znał psychikę wroga, gdyż miał zwyczaj zabierać się do rzeczy grunatownie. Ani on — ani żaden z jego czterech przyjaciół i podkomendnych — nie przyjechał na Ceylon przypadkowo. Wiedział jaki musi być plan starca i dlatego nie miał ochoty do żartów. Spalony fort, wysiłek pięciu lat podziemnej roboty, planacja, nafta, zniweczenie nieencych zamiarów „Czarnego Smoka“ — każda z tych przyczyn była oliwą podsycającą gniew, okrutną żądzą zemsty. Trzeba znać człowieka Wschodu, aby rozumieć to słowo: zemsta...

Wybrał celowo okrężną drogę do zatoki. Odetchnął z ulgą, gdy w świetle wschodzącej kuli równikowego słońca ujrzał zdaleka znane mu dobrze, zgrabne kontury jachtu motorowego, wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i stanowiącego arcydzieło w dziedzinie budowy okrętów.

— Naturalnie Tahashi wie o jachcie i napewno nie zaniechał wysłać tam kilku ludzi swoich.

— Jest nas siedemnastu.
— Wyczerpanych, niensjedzonych i osłabionych — to raz. Oni zajmują pozycję obronną — to dwa. I nie nie przeszkodzi im na przykład wysadzić jacht w powietrze kiedy zorientują się, że nie dadzą nam rady. Tahashi to geniusz, pamiętaj. O wiele mądrzejszy niż na to wyglądasz.

— Więc...
— Ukryciecie się tu na brzegu, między tymi zwalami, ja zaś ndam się na wywiad.

C. d. n.

dział musimy nasze drogi do takiego stanu, aby na 25-lecie naszej Niepodległości Polska była pokryta możliwie gęstą siecią twardych i dobrych dróg, wybudowanych dla niezaczenia odzyskania Niepodległości.

Szanujmy do walki z bezdrożem!
W każdej gminie, w każdej gromadzie niech powstanie Spółka Drogową dla wybudowania drogi, ulicy lub mostu.

Pracę materiałem czy pieniędzmi niech każdy weźmie udział w tym wielkim dziele.

Dobre drogi — to warunek kultury, dobrobytu i potęgi Państwa.
Dobre drogi — To siła Polska.

Złóż datek na L.O.P.P.

Kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K.

Kursy Sióstr Pogotowia Sanitarnego, organizowane przez Zarząd Oddziału P. C. K. — Krotoszyn, dla wyszkolenia następców kobiet, gotowych stanąć do pracy pomocniczej pielęgniarzkiej w razie nagłych potrzeb krajowych: klask, epidemii czy wojny — mają na celu:

- 1) nauce siostry pielęgniarstwa chorych w szpitalu pod kierunkiem lekarzy i siostry zawodowych,
 - 2) wyrznięcie w nich właściwe pojęcie o doniosłości zagadnień z dziedziny higieny,
 - 3) zaznajomienie je z przyczynami chorób zakaźnych i zasadami ich zwalczania oraz
 - 4) zainteresowanie słuchaczki zagadnieniami związanymi z działalnością Czerwonego Krzyża w czasie pokoju i wojny.
- Kurs składa się z części teoretycznej (105 godzin wykładów) i praktycznej (300 godzin praktyki szpitalnej). Wykłady prowadzone są przez lekarzy spec-

Podania na kurs przyjmuje i wszelkich informacji udziela p. dr. Maria Krzywańska Krotoszyn, ul. Zdunowska nr. 43a.

Kronika miejscowa.

11 listopada sklepy muszą być zamknięte.

Z powodu przypadającego na piątek święta 11 listopada, władze administracyjne wydały przypomnienie, że wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa muszą być w tym dniu zamknięte.

Wiadomości kościelne.

- od 13 XI do 20 XI 1938.
- Niedziela 13. XI 38. Odpust św. Stanisława Krótki. Suma o godz. 11.30 z kazaniem i procesją. Chrzty o godz. 3.30. Nieszpory o godz. 4-5. Po sumie zebranie Kółka Właścielek na salce, po nieszporach zebr. III zakonu w kościele. Kat. Stow. Mężów w biurze parafialnym.
- Poniedziałek 14. XI 38. O godz. 5-tej zebr. Wydz. S. d. Męskiej.
- Środa 16. XI 38. O godz. 5-tej zebr. S. k. i. E. k. S. d. J. Zeń. na salce.
- Czwartek 17. XI 38. Wystawienie i Adoracja Na. św. S. k. od 7-8.
- Sobota 19. XI 38. Spowiedź św. od 3-4 dla młodzieży szkolnej. Od 5.30 spowiedź dla dor. szych.
- Niedziela 20. XI 38. Nabożeństwo o zwykłym czasie. Kwesta uliczna na K. S. M. M. O godz. 4-tej zebr. K. S. M. M. na salce. Po nieszporach wymiana tajemnic żywego różenia młodzieńców. O godz. 4-tej akademii K. S. M. M. na salce. P. D. R. W. o godz. 8-mej w Domu Katolickim przedstawienie religijne pod tytułem św. Cecylia.

Z ekranu.

Wyświetlany obecnie w kinie „Promień” film muzyczny p. t. „SONATA

KACIK DLA PALACZY.

LUKSUSOWE GILZY MOKKA KORKOWE

150 sztuk — 40 groszy
przystępne dla wszystkich.

od wieszania bielizny.
W czasie huśtania chłopiec dostał zawrotu w głowie, zaplątał się sznurem za szyję i przy upadku pociągając ciężarem ciała za sznur, udusił się.

Pierwsza zauważyła wypadek siostra dentysta, Władysława, lat 8 która sprawdziła dziadka i matkę lecz wszelkie ośmieszające się zbiteczną gdyż A. Baczek już nie żył. Przywołany lekarz stwierdził zgon przez uduszenie.

Zmiana lokalu.

K. S. K. Oddział Czytelni Kobiet podaje do wiadomości, że z dniem 15 bm. przenosi lokal Czytelni z Floriański 1 do domu p. Kozłowicza Rynek 24.

Uroczyste otwarcie Szkoły Leśnej w Krotoszynie.

W poniedziałek, 31-go ub. m. odbyła się w Krotoszynie podniosła uroczystość otwarcia Szkoły Leśnej, która mieści się w Zamku w Parku. Szkoła Leśna jest już czynna od 1-go czerwca r. b. i posiada 40 uczniów, którzy pozostają w Szkole przez półtora roku. Szkoła Leśna została założona przez Włkp. Izbę Rolniczą i będzie służyła do wyszkolenia leśników dla lasów prywatnych.
Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które odprawił prefekt Szkoły k. D. W. wygłaszając okolicznościowe kazanie. Przed Szkołą hejnał trabek myśliwskich powitł gości, po czym uda-

Kradzież.

W dniu 7 bm. zakradli się za pomocą wytrycha złodzieje do mieszkania służącej Kolewskiej Stanisławy zatrudnionej u p. Kaczyńskiego Wład. skąd zabrali garnitur łyżek, łyżeczek, noży, widelec, oraz portmoneżkę z pieniędzmi i różne inne rzeczy. Powiadomiona policja sprawców kradzieży ujawniła w osobach Sobczaka Zbigniewa Jankowskiego Władysława którzy do winy się przyznali.

Skradzione rzeczy złodzieje przechowali u Kołodziejkiej w Krotoszynie skąd zostały odebrane i oddane poszkodowanemu.

W pogoni za lisem.

W niedzielę 30 X. 38 r. urządził Automobilklub w Krotoszynie na zakończenie sezonu imprezę pod nazwą „Pogoń za lisem”.
W gonitwie brali także udział zawodnicy Auto-Klubu z Ostrowa,
Pomimo specjalnie obostrzonych warunków regulaminowych i terenowych, odezwało 8 zawodników jamę lisa. Rezultaty zawodników z powodu przekroczonego czasu, względnie z powodu trudnych warunków terenowych nie została sklasyfikowana.
I. nagrodę i ogon lisa zdobył wiekomaudor A. K. w Krotoszynie p. Henryk Kamiński, II. nagrodę p. Edmund Stanisławski A. K. K., III. nagrodę wiekomaudor A. K. w Ostrowie p. Bronisław Sowa i IV. nagrodę p. Bolesław

NAJMODNIEJSZE ulstry i palta MĘSKIE na jedwabiu!

UBRANIA szewiotowe i czesankowe w pięknych deseniach, krój niezrównany. KURTKI MYŚLIWSKIE i skórzane.

Dla chłopców płaszcze i mundurki szkolne oraz ubranka i płaszczyki sportowe poleca najkorzystniej firma

„BAZAR” W. TYKOCINSKI KROTOSZYN
Rynek 27. Tel. 36.

cyjalistów i odbywają się w godzinach wieczornych od 18 — 20-tej praktykę szpitalną przechodzą słuchaczki w szpitalu pod kierunkiem lekarzy i siostry zawodowych.

Po ukończeniu kursu t. j. po przesłuchaniu wykładów, odbyciu praktyki szpitalnej i złożeniu egzaminu końcowego, uczestniczki kursu otrzymują świadectwo i piśmiennie zobowiązują się, że stawia się niezwłocznie na każde wezwanie P. C. K., spowodowane potrzebami kraju i w imię dobra służby przyjmą każdy przydział służbowy wyznaczony przez P. C. K.

Kandydatka, zgłaszająca się na kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K., winna złożyć:

- 1) podanie o przyjęcie na kurs z dokładnym podaniem adresu i z zaznaczeniem dowodu osobistego i poświadczenia obywatelstwa polskiego,
 - 2) świadectwo szkolne (wymagane ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej),
 - 3) referencje 2 wiarogodnych osób,
 - 4) fotografie,
 - 5) krótki życiorys,
 - 6) wiek kandydatki na kurs pogotowia sanitarnego nie może być niższy — od lat 18 i nie może przekraczać lat 40.
- Kandydatki zgłaszają się na kurs na termin wyznaczony przez Zarząd Oddziału P. C. K. Krotoszyn po otrzymaniu piśmiennego zawiadomienia, że podanie zostało uwzględnione i kandydatka została przyjęta na kurs. Kandydatkom nieprzyjętym Zarząd Okręgu zwraca przedłożone dokumenty.

„KSIEŻYCOWA” jest pierwszym obrazem w dziejach kinematografii, w którym gra prawdziwy kompozytor i mistrz fortepianu Ignacy Paderewski. Sędziwy mistrz tonów okazuje się świetnym aktorem, zadziwia swobodą ruchów i mowy, i czarująco niezrównaną swą sztuką. Film produkcji angielskiej odznacza się piękną trzaską, doskonałą obsadą, bogatą wystawą, a przedewszystkiem oprawa muzyczna, złożoną z pereł utworów muzycznych jak: „Sonata Księżycowa”, „Beeth yena”, „Rapeedja”, „Lizta” i „Menuet”. Paderewskiego. Film jest aczta dla mł. sejków dobrej muzyki, którzy z zapartym uchem wstuchują się w czarodziejskie tony try skujące z pod mistrzowskich palców naszego wielkiego rodaka. Film ten wyświetla się do piątku dnia 11 listopada włącznie.

Uniwersytet Powszechny w Krotoszynie.

Z inicyjatywy irępskiego p. Jurasza powstał w Krotoszynie komitet dla zorganizowania Uniwersytetu Powszechnego. Społeczzeństwo miejscowe odnosi się do tej idei bardzo przychylnie.

Nieszczęśliwy wypadek

W Dobrzycy.

W dniu 6 bm. podczas pasażu byłta na pociąg stacja, wozni szkolny Antoni Baczek zamieszkały w Dobrzycy u rodziców, pociąg się huśtał na sznurze

no się na salę, gdzie powitł przedstawicieli władz i gości prezes Izby Rolniczej p. Morawski. Chór Szkoły Leśnej odśpiewał pieśń leśnika „Darz bór”; następnie przemawiali kolejno i składali życzenia: imieniem p. wojewody p. insp. leśn. Bartz wspomniując o szkoleniu leśników polskich w czasach zaborczych, imieniem p. kuratora O.S. p. naczeln. wydz. szkół zawodowych Dybceżyński, w imieniu p. ministra p. prof. Kłoska z Warszawy, w dalszym ciągu przemawiali: p. starosta Wilimowski, p. burmistrz miasta kpt. w s. sp. Henrych, ks. prob. Ogrodowski, imieniem dowódcy pułku p. mjr. Grzechola, prezes Włkp. T. K. R. p. Mikołajczak, przedstawiciel pomorskiej Izby Rolniczej p. naczelnik leśn. Bernakiewicz, imieniem Włkp. Zw. Myśl. p. Horszowski, oraz prezes Stowarzyszenia Właścicieli lasów prywatnych p. hr. Szoltdski. Następnie wygłosił okolicznościową deklarację ułożoną przez dyr. Szkoły p. inż. Szaferzyńskiego naczeln. Malinowski; na zakończenie chór odśpiewał „Marsz Szkoły Krotoszyńskiej”, słowa p. inż. Szaferzyńskiego, muzyka p. Matyniaka. Na zakończenie zabrał głos p. prezes Morawski dziękując wszystkim obecnyim i wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Wśród gości byli również p. dyr. Izby Rolniczej dr. Bielewski, pułk. rez. Szaferzyński z Leszyna, b. s. n. dr. Karłowicz z Szelejewo, insp. leśn. inż. Buczowski, naczelnik Izby Rolniczej p. Polowicz i około 50 osób spoza Krotoszyzny.

Po uroczystości Szkoła podejmowała wszystkich gości tradycyjnym bigosem.

Jezierni A. K. K. Przebiegłym lisem był Komandor A. K. K. p. Wacław Kamiński.

Ze sceny.

Sala Domu Katolickiego wieczorami znova jest oświetlona, znova widać w niej ruch — jakieś próby, jakieś przygotowania. To grono starych, znanych aktorów przygotowuje imprezę, z której już dziś wychodzą kontury poważnego widowiska scenicznego. Jest nim utwór religijny p. Zachorskiej p. t. „ŚWIĘTA CECYLIA”, przedstawiający życie i męczeńską śmierć patronki muzyki, św. Cecylii. Od pierwszej sceny na pierwszy plan wysuwa się postać Cecylii, która wywołuje w otoczeniu jakiś niebiański nastrój, z którego płynie silny problem — Chrystus zwycięża. — Chrystus jest z nami. — Idea Chrystusowa zwycięża. Mąż Cecylii, Walerian, znudzony życiem Tyburoy, siepacze przesładowy Almachiasza — wszyscy stają w szeregu żołnierzy Chrystusowych, ginących za wiarę, nad którymi czuwa poważna i świątobliwa postać papieża Urbana. Całość robi wrażenie wielkie i potężne, dające obraz życia pierwszych chrześcijan, obraz życia ówczesnego Rzymu.

Reżyseria i dekoracja apoczywa w doświadczonej rękach, których pracę już niejednokrotnie widzieliśmy na naszych scenach, co daje rękojmię solidnego wywiązania się ze swego zadania.

Przedstawienie odbędzie się w dniu 20 bm. w sali Domu Katolickiego. Za tym wszyscy zezarwuujemy sobie wieczór w niedzielę dnia 20 listopada i spotykamy się

w Domu Katolickim, aby podziwiać i wziąć udział w prawdziwej uczcie duchowej. *Obserwator.*

Teatr Miejski im. W. Bogusławskiego z Kalisza w Krotoszynie.

Teatr Miejski im. W. Bogusławskiego w Kaliszu pod art. kier. Mariana Lenka odegra dnia 15 listopada we wtorek o godzinie 8,30 wieczorem w sali Hala Wielkopolskiego, znakomitą komedię Bus-Peketego pt. Lokaj Jasnie Pana (Jean) antyra polityczna w 3 aktach (4 obrazach). Udział biera czołowi artyści teatru miejskiego w Kaliszu. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 00 zł. Sprzedają bilety w Księgarni Polskiej.

Podziękowanie.

W Państwo Skrzeczowie — ul Ostrowska zafiarowali dla naszych biednych: 2 ciepłe płaszcze dziecięce, 1 koszula wierzchnia, 12 sztuk ciepłej w dobrym stanie bielizny dziecięcej, 2 pary skarpet i mundurek dla zucha.

P. Madroszkiewicz: 2 sweiry zimowe, bluzkę i 2 pary butów.

Za wielką ofiarność najserdeczniejsze „Bóg zapłać” składa „Caritas”.

Z „Caritasu”.

Rachunek za towary kolonialne — 151,06 za towary rzeźnicze — 66,30 za towary piekarskie — 47,07 za mleko (litrow 203) — 32,83 za odtwież 81,50 wsparcie gotówkowe 43,10 razem wydano 421,86 zł.

Szan. Obywatelstwo miasta Krotoszyna i okolicy uprzejmie donoszę, że z dniem 8 listopada br. otworzyłam w Krotoszynie, przy ulicy Kaliskiej nr. 8 (dawn. restauracja p. Cugiera)

Skład sprzętów kuchennych i porcelany.

Staraniem moim będzie Szan. Klientów jak najlepiej obsłużyć. Uprzejmie proszę o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia. Zapewniam ceny konkurencyjne i kręślę się z poważaniem

Stanisława Matuszewska



Rowerzy
Opory
i Detki
oraz

wszelkie części zapasowe kupisz najtaniej u

W. Nowickiego
Krotoszyn, Zdunowska 19.

Augustyn Pilantz
Krotoszyn
Telefon 125 Rynek 31

Towary kolonialne i delikatesy
Wina - Wódki - Liktery.
hurt — — detal



*„Rozglądajcie się”
nawoływał Ksiądz Kneipp. — To wam wyjdzie na dobre — co najbliższe! Z plonów dojrzewających na rodzimych łanach sporządź!*

Kawę Słodową Kneippa!

Platformę z młodsze ekspedientki i 1 kasjerka
na 60 ctr. w dobrym stanie — tanio sprzedam. mogą się od zaraz zgłosić.

Zgłoszenia do Red. Krot. Ogród. Powiat. „BAZAR” W. Tykociński, Krotoszyn Rynek 27

SLYNNY JASNOWIDZ
Wł. Lewando psycholog, sugestjoner i telepat. Gości krótki czas w Krotoszynie.

PRZEPOWIADA
zdumiewająco trafnie w transie jasnowiedzenia przeszłość, teraźniejszość i przyszłość — wyjaśnia nieomylnie w sprawach handlowych, sądowych, spadkowych, pracy, zmianach, sprzedażach, loterii, małżeństwie, chorobach — odszukuje osoby zaginione, skarby zakopane. Wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Podaje szczęśliwe Nr. Nr. do loterii na bieżący rok. Przyjmuje cały dzień. Ceny niskie.

ZUPELNIENIE BEZPŁATNIE!
— chorym psychicznie i fizycznie: powie, czym wzmocnią swoje utracone siły — czym się wyleczą i osiągną zdrowie — czym odmłodzą stary wygląd twarzy — czym udoskonalą swą figurę — schudną, lub utyją.

ADRES: Jasnowidz Wł. Lewando.
KROTOSZYH, ul. Piastowska 30 parter. Obok Banku Ludowego.



Persil
nierze również wełnę doskonale

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „Persil” w Bydgoszczy

POSZUKUJE MIESZKANIA
3 pokoje z wygodami. Czynnz półroczny z góry. Zgłoszenia do Red. Krot. Ogród. Powiat

BILANS - EKSPERTYZY
organizacje i reorganizacje księgowości stały nadzór nad księgowością prowadzenie ksiąg w abonamencie załatwia fachowo i po cenach przystępnych

Józef Pawelczyk
znawca księgowości
Kaliska 27. Tel. 151.

CIESZYŃSKIE WÓDKI

Koniaki
Śliwovice
Liktery
Rumy
Araki i t. p.
poleca

Franciszek Świerkowski
HURTOWNIA WÓDEK W OSTROWIE
Oddział w Krotoszynie ul. Kaliska 38.

Mały Super o potężnym głosie!

PHILIPS Super 4-39



odznacza się doskonałym odbiorem i dalekim zasięgiem, dużą czułością oraz specjalnie dobrym odbiorem krótkofalowym. Dogodne raty. Demonstracja w firmie:

A. PAWLAK, — ZAKŁADY RADIOTECHNICZNE
Rynek 26. KROTOSZYH Telefon 131.

Nowości Zimowe nadeszły!

Dla Pań: Materiały na kostiumy, płaszcze, suknie, bluzki. Jedwabie na suknie wizytowe, wieczorowe — wyrob i kolory tylko najnowsze. — **PŁASZCZE DAMSKIE** modne fasony.

Dla Panów: Materiały na palta, garnitury, spodnie wizytowe, smokingi, pokrycia na futra!!!

Ingleta - Piłtina - Firany - Chodniki - Zefiry na koszule i piżamy.

Ceny bardzo niskie, a wybór wieki — tylko w firmie

Alfons Herdach, Krotoszyn, Rynek nr. 10.

Za redakcję odpowiedzialny: Kazimierz Reszelski Krotoszyn, ul. Floriańska 1. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. — Wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych egzemplarzy.